

Śledztwo ws. rozwoju kornika w Puszczy Białowieskiej

18 czerwca 2016

Do chwili obecnej do Ministerstwa Środowiska nie wpłynęło żadne oficjalne pismo z Komisji Europejskiej dot. wszczęcia postępowania przeciwko Polsce ws. zwiększenia wycinki w Puszczy Białowieskiej – poinformował w czwartek po południu wiceminister Andrzej Szweda-Lewandowski.

Komisja Europejska podała w czwartek, że rozpoczęła postępowanie przeciwko Polsce w związku z decyzją ministerstwa środowiska o zwiększeniu wycinki w Puszczy Białowieskiej. Komisja rozpoczęła procedurę o naruszenie prawa, wysyłając do Warszawy „wezwanie do usunięcia uchybienia”. To pierwszy etap procedury, która może się zakończyć skargą do Trybunału Sprawiedliwości i karami finansowymi dla państwa członkowskiego. Wcześniej w tej sprawie pojawiły się informacje nieoficjalne.

„W związku z pojawiającymi się w mediach niepotwierdzonymi informacjami związanymi z tym, jakoby Komisja Europejska wszczęła przeciwko Polsce postępowanie w sprawie naruszenia prawa unijnego związanego z wycinką Puszczy Białowieskiej, chciałem państwa poinformować, że do chwili obecnej do Ministerstwa Środowiska nie wpłynęło żadne oficjalne pismo w tej sprawie” – powiedział w czwartek po południu na briefingu prasowym wiceminister środowiska i Główny Konserwator Przyrody Andrzej Szweda-Lewandowski.

Dodał, że resort jest w stałym kontakcie z przedstawicielami Komisji Europejskiej oraz UNESCO. „Dosyłamy im dokumenty, o które nas proszą, a jest to związane z tym, że zarówno przedstawiciele UNESCO, jak i KE w zeszłym tygodniu lustrowali drzewostany Puszczy Białowieskiej i na miejscu mogli się zapoznać z całą sytuacją” – podkreślił Szweda-Lewandowski.

Wiceminister Andrzej Konieczny przekonywał, że działania resortu wobec puszczy są zgodne z prawem. „Sytuacja składa się z trzech komponentów, które my jako również przedstawiciele rządu musimy spełnić. Pierwszy to jest prawo i przestrzeganie tego prawa. Drugim jest ochrona cennych siedlisk przyrodniczych (...) Trzecim elementem jest przede wszystkim zapewnienie dobrobytu i bezpieczeństwa miejscowej ludności” – dodał.

Konieczny wyjaśnił, że jeśli chodzi o względy bezpieczeństwa w Puszczy Białowieskiej, ma na myśli kwestie pożarowe, a także bezpiecznego korzystania z zasobów puszczy przez turystów i miejscową ludność. Chodzi o to, że martwe, suche drzewa mogą łatwo się zapalić, bądź przewrócić na szlaki turystyczne.

Wiceminister zwrócił uwagę, że w związku z powyższym w puszczy „niezbędne są działania”. Jak mówił, ma na myśli wykonanie dyrektyw (siedliskowej i ptasiej – PAP), a konkretnie planu zadań ochronnych, spójnego z Planem Urządzenia Lasu dla Nadleśnictwa Białowieża. Wyjaśnił, że działania w ramach ratowania siedlisk mają za zadanie doprowadzić do tego, żeby z jednej strony spełnić warunek przestrzegania prawa, ale także zapewnić bezpieczeństwo i dobrobyt ludzi, którzy żyją na tym terenie.

Jak wyjaśniał wcześniej resort i leśnicy, działania ochronne to m.in. wykonywanie cięć sanitarnych, a także nowe nasadzenia. Minister środowiska Jan Szyszko pod koniec maja informował, że na terenie puszczy rozpoczęły się „działania ochronne”, które mają przyczynić się do uratowania zanikających siedlisk przyrodniczych, obszarów Natura 2000. Przekonywał, że brak działań może w konsekwencji doprowadzić nas do zaskarżenia przed Trybunał Sprawiedliwości UE.

Lasy Państwowe wyjaśniały, że w pierwszej kolejności usuwane będą suche drzewa przy szlakach turystycznych, stanowiące zagrożenie dla ludzi. Przedsiębiorstwo informowało wówczas, że wzdłuż dróg i szlaków znajduje się ponad 60 tys. martwych

świerków.

Spór wokół Puszczy Białowieskiej rozgorzał, kiedy pod koniec marca minister środowiska zatwierdził aneks do Planu Urządzenia Lasu dla Nadleśnictwa Białowieża. Przewiduje on większe cięcia, tłumaczone przez leśników koniecznością walki z masowym występowaniem kornika atakującego świerki. Aneks zakłada zwiększenie pozyskania drewna do 188 tys. metrów sześciennych w ciągu 10 lat (lata 2012-2021). Stary plan zakładał pozyskanie ponad 63,4 tys. metrów sześciennych drewna w ciągu 10 lat.

Decyzja ta wywołała sprzeciw części organizacji naukowych i ekologicznych, które przekonują, że zwiększenie wycinki jest niepotrzebne, a tzw. gradacja kornika jest procesem naturalnym. Ekolodzy postulują też, by cała puszcza została objęta statusem parku narodowego.

Tymczasem wszczęto śledztwo w sprawie podejrzenia przekroczenia uprawnień przez kierownictwo resortu środowiska w 2012 r. i dopuszczenia do degradacji Puszczy Białowieskiej oraz „rozwoju na masową skalę” kornika – poinformowała w czwartek warszawska prokuratura.

Jak poinformował rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Warszawie prok. Michał Dziekański śledztwo wszczęto w czwartek. Dotyczy ono „przekroczenia uprawnień przez ministra środowiska w okresie od lipca do października 2012 r. i działania na szkodę interesu publicznego przy wydawaniu decyzji administracyjnych dotyczących planów urządzenia lasów dla nadleśnictw: Hajnówka, Browsk i Białowieża wchodzących w skład Puszczy Białowieskiej”.

Prokurator dodał, że wspomniane decyzje administracyjne mogły ograniczyć „możliwości pozyskania drewna, co doprowadziło do rozwoju na masową skalę organizmów patogennych powodujących zamieranie drzewostanu i zniszczeń w świecie roślinnym w znacznych rozmiarach”.

„Powyższe przestępstwo zagrożone jest karą pozbawienia wolności do pięciu lat” – poinformował prok. Dziekański.

W połowie kwietnia minister środowiska Jan Szyszko informował o złożeniu do prokuratury zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa m.in. w sprawie dopuszczenia do degradacji siedlisk w Puszczy Białowieskiej za czasów koalicji rządowej PO-PSL.

Minister oceniał, że „błędnymi decyzjami gospodarczymi koalicji rządzącej PO-PSL doprowadzono do katastrofalnej sytuacji środowiska przyrodniczego Puszczy Białowieskiej. Następuje zanik i degradacja siedlisk cennych z punktu widzenia wspólnoty europejskiej”.

„W latach 2008-2015 koalicja rządząca PO-PSL błędnymi decyzjami gospodarczymi, kierując się krótkotrwałymi korzyściami politycznymi, doprowadziła do epidemii wielu chorób drzew na terenie Puszczy Białowieskiej, objętej różnymi formami ochrony, począwszy od sieci Natura 2000, kończąc na dziedzictwie UNESCO” – informowało w kwietniowym komunikacie MŚ.

Komunikat ten głosił, że „skutkiem tych decyzji jest zamarcie wielu milionów drzew gatunków puszczańskich o masie ponad 3 mln 700 tys. m sześć. i wartości ponad 700 mln zł”. „Spowodowało to także degradację siedlisk sieci Natura 2000, ważnych dla Wspólnoty Europejskiej, co będzie skutkować postawieniem Polski przed Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości” – dodawało MŚ.

W 2011 r. o dwie trzecie ograniczono możliwość pozyskania drewna przez leśników w Puszczy Białowieskiej. Zakazano również wycinki ponad 100-letnich drzew. Tłumaczono, że jest to kompromis, po tym jak upadły plany powiększenia Białowieskiego Parku Narodowego, na co nie zgadzała się lokalna społeczność.

Jeszcze w styczniu b. wiceminister środowiska Stanisław

Gawłowski (PO) mówił, że zarzuty ministra środowiska Jana Szyszki „to nieudolna próba szukania haków na poprzedników”.

Jak informował przed tygodniem prok. Dziekański do Prokuratury Okręgowej w Warszawie wpłynęły w ostatnich tygodniach z MŚ trzy zawiadomienia. Poza kwestią ewentualnych zaniechań i błędnych decyzji ws. Puszczy Białowieskiej, dotyczą sprawy podejrzenia bezprawnego – z „przyczyn pozamerytorycznych” – zerwania umowy na dofinansowanie tzw. geotermin między Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska a Fundacją Lux Veritatis, która jest na etapie postępowania sprawdzającego.

Odmową wszczęcia śledztwa zakończyło się trzecie zawiadomienie tego resortu dotyczące ewentualnych zaniechań związanych z afrykańskim pomorem świń (ASF).

Źródło: NaukaWPolsce.PAP.pl

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net